

ŁOWIEZANIN

Tygodnik narodowy, społeczno-polityczny i gospodarczy poświęcony
sprawom Łowicza i okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 1 zł. 50 gr. *
Nekrologi i reklamy 1 złoty. *

* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 80 groszy
* Drobnie ogłoszenie za wyraz 30 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52
Rękopisów niezastreżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

4 Wyborcy! 4

Państwo Polskie po dwunastu latach odzyskanej niepodległości znalazło się w nader trudnym położeniu.

Podwaliny prawa, na których jedynie trwały być naródów i państw opierać się może, zostały wstrząśnięte. Społeczeństwo, rozbijane od góry, odwraca się od spraw publicznych, zamykając się w ciasnym obrębie prywatnych i zawodowych interesów. Działalność organizacji społecznych i politycznych oraz ludzi, cieszących się zaufaniem społeczeństwa, podlega represjom.

Równoległe z tem słabnie siła gospodarcza państwa i jego obywateli, która jest nieodzownym warunkiem rzeczywistej niezależności i potęgi politycznej.

Ten niepomyślny stan naszych stosunków wewnętrznych wyzyskują wrogie czynniki zewnętrzne i przygotowują jawny atak na granice Polski, a w szczególności na jej dostęp do morza.

W takich warunkach odbędą się wybory do Sejmu i Senatu.

Wybory te nie będą zwyczajną zmianą zespołu posłów i senatorów. Ważność ich polega na tem, że będą one egzaminem dojrzałości Narodu Polskiego, że dadzą na zewnątrz i wewnątrz świadectwo, czy Naród ten umie przewyciężyć otaczające go trudności, czy zdolny jest decydować o losie Swoim i Swego Państwa.

Tak rozumiejąc znaczenie obecnych wyborów, Stronnictwo Narodowe występuje do nich samodzielnie, z własnym wyraźnym programem.

Program ten, którym chcemy poruszyć najlepsze siły Narodu, a który w szczególności uchwalili Rada Naczelna i Zjazd Toruński, opiera się na następujących zasadach:

- 1) **Moralność katolicka w życiu publicznym i prywatnym.**
- 2) **Panowanie prawa i walka z bezprawiem.**
- 3) **Niezależność gospodarcza, oparta na oszczędnej gospodarce państwa i samorządów.**

Spełnienie tych zasad lub ich ostateczne podkopanie zależy w decydującej mierze od wyniku obecnych wyborów.

Przeto, opierając się na dotychczasowej pracy politycznej Stronnictwa Narodowego, zarówno w kraju jak i na terenie Ciał Prawodawczych, zwracamy się do całego Narodu Polskiego i wzywamy Go do śmiałej, nieugiętej walki wyborczej pod sztandarem, na którego jednej stronie wypisany jest nasz program polityczny na drugiej — Lista Narodowa.

Wierzymy niezłomnie, że sztandar ten przez bezwzględną walkę z panoszącym się złem zaprowadzi nas niechybnie do zwycięstwa, do potęgi i dobrobytu Narodu i Państwa Polskiego.

Zarząd Główny Stronnictwa Narodowego.

Warszawa, dnia 10.X.-1930.

Lista Narodowa № 4.

DO SEJMU:

- | | |
|---|--|
| <ol style="list-style-type: none"> 1) Wojciech Trąpczyński, b. marszałek Sejmu i b. marszałek Senatu. 2) Roman Rybarski, prof. uniwersytetu, b. poseł, prezes Klubu Narodowego w ostatnim Sejmie. | <ol style="list-style-type: none"> 3) Aleksander Dębski, prawnik b. wojewoda wołyński. 4) Aleksander Zwierzyński, b. poseł b. wicemarszałek Sejmu, 5) Gabryela Balicka, b. poseł, nauczycielka, |
|---|--|

- 6) Stanisław Stroński, prof. uniwersytetu b. poseł,
- 7) Stanisław Jasiukowicz, rolnik, b. poseł,
- 8) Karol Wierczak redaktor, b. poseł,
- 9) Stanisław Zieliński b. konsul generalny Rzplitej w Berlinie,
- 10) Mikołaj Osada, zast. prokuratora, b. poseł,
- 11) ks. kan. Bernard Łosiński z Sierakowic pod Kartuzami,
- 12) Franciszek Arciszewski, pułkown. W. P. w st. sp.,
- 13) Stanisław Rymar, redaktor,
- 14) Teodor Witkowski, urzędn. kolejowy,
- 15) dr. Dżyzisław Stahl ze Lwowa,
- 16) Artur Michael, prezydent miasta.
- 17) Józef Kawecki, rolnik z poznańskiego, b. poseł,
- 18) Józef Milik rolnik z pow. sokołowskiego, b. poseł,
- 19) Jan Zdzitowiecki, asystent W. S. H. w Poznaniu,
- 20) Jan Mencil, przemysłowiec, radny m. Warszawy,
- 21) Zbigniew Stypułkowski, adwokat,
- 22) Józef Petrycki, redaktor,
- 23) Mieczysław Kuliński, general dywizji w st. sp.,
- 24) Jan Kornecki, insp. szkolny b. poseł,
- 25) Mieczysław Fijałkowski, rolnik, b. poseł,
- 26) Stanisław Kwasieboriski, inżynier,
- 27) Mieczysław Piotrowski, agronom,
- 28) Witold Kozłowski, inżynier,
- 29) Wincenty Sikora, em. kurator szk.,
- 30) Janina Sokołowska, adwokat,
- 31) Jan Rozwadowski, rolnik z Małopolski Wschodn.
- 32) Zbigniew Łukaczyński, redaktor,
- 33) Zygmunt Pluciński, rolnik z poznańskiego,
- 34) Stanisław Zdzitowiecki, adwokat,
- 35) Tadeusz Bertoni, bankowiec,
- 36) Ignacy Myszczynski, inżynier,
- 37) Roman Leitgeber, wydawca,
- 38) Zygmunt Blenau, adwokat,
- 39) Eugenjusz Waygart, z Przemyśla,
- 40) Czesław Meissner, lekarz,
- 41) Stefan Dąbrowski, prof. uniwersytetu b. poseł,
- 42) Teodor Bojanowicz, adwokat,
- 43) Stefan Kwiatkowski, prof gimn.
- 44) Marjan Tomasini, adwokat,
- 45) Wacław Wagner,
- 46) Jan Arlitewicz, inżynier,
- 47) Stefan Sacha, redaktor, b. poseł,
- 48) Feliks Majorowicz, adwokat,
- 49) Jan Pieracki, adwokat, b. Poseł,
- 50) Władysław Tarnawski, prof. uniwersytetu,
- 51) Janusz Rabski, prawnik,
- 52) Jan Tłuchowski, adwokat,
- 53) Marjan Borzęcki, adwokat. wiceprezydent m. st., Warszawy.

DO SENATU:

- 1) Stanisław Głabiński, prof. uniwersytetu, b. senator, prezes Klubu Narodowego w ostatn. Senacie,
- 2) Joachim Bartoszewicz, publicysta, prezes Stronictwa Narodowego,
- 3) Józefa Szebeka, publicystka, b. senator, przewodnicząca Narodowej Organizacji Kobiet,
- 4) ks. prob. Feliks Bolt ze Srebrnik na Pomorzu,
- 5) Romuald Paczkowski, prof. Uniwersytetu,
- 6) Władysław Dobrzyński, przemysłowiec,
- 7) Michał Siciński, prezes Stow. chrześc.-narod., naucz. szk. powsz.
- 8) Władysław Konopczyński, prof. uniwersytetu,
- 9) Jan Optat-Sokołowski, adwokat,
- 10) Rajmund Kwiatkowski, emer. plk.
- 11) Szczepan Bochenek, rolnik z pow. Warszawskiego, b. poseł,
- 12) Zygmunt Wasilewski, literat,
- 13) Karol Rybiński, em. dyr. Banku Polskiego,
- 14) Jan Rudnicki, przemysłowiec,
- 15) Czesław Meissner, lekarz,
- 16) Bohdan Wasiułyński, prof. uniwersyt. b. senator,
- 17) Stanisław Kozicki, publicysta, b. senator.

Kandydaci z „Listy Narodowej”

powiaty: Łowicz — Kutno — Sochaczew — Gostynin (okręg wybiera 5 posłów).

- 1) Mieczysław Fijałkowski — rolnik dyplomowany, b. poseł z naszego okręgu—Skróty, pow. Kutnowski, członek sejmiku.
- 2) Piestrzeniewicz Marcin — rolnik, Władysławów, pow. Łowicki, członek Sejmiku i Wydziału Powiatowego.
- 3) Duch Jan — Warszawa, major szt. generalnego w stanie spoczynku.
- 4) Zdanowski Władysław — rolnik, Seroki, gm. Szymanów, pow. Łowickiego, członek Sejmiku i b. poseł.
- 5) Urbankowa Magdalena, żona rolnika, Przemyśłów pow. Łowicki.
- 6) Wieczorek Piotr—rolnik—Janin, gm. Rybno, pow. Sochaczewski.
- 7) Rosół Michał — rolnik — Straszew, gm. Plecka-Dąbrowa, pow. Kutnowski.
- 8) Radziński Izydor—kupiec—Gostynin.
- 9) Nowakowski Edward—redaktor—Łowicz.
- 10) Wąsowski Feliks—adwokat przys.—Kutno.

NADESLANE.**Wspomnienie pośmiertne.**

W dniu 14-stym października b. r. na cmentarzu Bielawskim zaroilo się mrowie ludzi. Tysiące głów zwrócone wstrone grobowej kaplicy słuchało pilnie mów wygłaszanych przez przedstawicieli różnych stowarzyszeń i organizacji ku Czcii tak wcześniej zgasłego ś. p. Stanisława Grabińskiego. Była to chwila nadzwyczaj wzruszająca. Mówcy nie mogli dokładnie wypowiedzieć zasług zmarłego gdyż wzruszenie i żal tamowały im mowę, a na wszystkich żrenicach krążyły lzy smutku po stracie tak wielkiego i szczerze oddanego sprawie społecznej obywatela. Nic dziwnego, my, rolnicy, straciliśmy w osobie ś. p. Stanisława Grabińskiego: sternika, doradcę i wodza, straciliśmy przewodnika który nas prowadził, nauczał, oświecał. Straciliśmy dobrodzieja, który niejednokrotnie w potrzebie i materialnie wspierał. Naród roboczy stracił w nim swego chlebobdawcę, który całe swe życie starał się, by poprawić dole ludu roboczego i zarazem dać mu lepsze warunki

pracy i odpowiednie utrzymanie. A już najwięcej stracili ci nędzarze którzy w osobie ś. p. Stanisława widzieli swego jałmużnika, który wnikał w potrzeby wdów i opuszczonych sierot, a gdzie nędza dochodziła do rozpacz, uspokajał umysły i doprowadzał do równowagi.

Na grobie ś. p. Stanisława Grabińskiego spoczęła duża ilość wieńców od różnych instytucji, zrzeszeń i stowarzyszeń; wieńce te są dowodem, że zmarły we wszystkich sprawach ogólnych brał czynny udział. Lecz niestety, wieńce te zwiędną, czas strawi i śladu po nich nie zostanie, a jednak zmarły więcej zasłużył niż te krótkotrwałe wieńce. Przedewszystkiem zasłużył na wzór do naśladowania; a więc naśladowmy Jego miłość do kraju — Ojczyzny. Idźmy Jego przykładem miłości bratniej i zgody Narodowej.

Bądźmy wierni kościołowi świętemu; i szanujmy wiarę ojców naszych, to wtedy do każdego wieńca dodamy po jednym kwiatuszku, a Bóg Wszemmocny zabierze te kwiatki i udekoruje zgotowaną dla niego koronę chwały wiekuiestej.

Złaków.

Stanisław Chlebny.

Nowy zwrot w niemieckiej propagandzie.

Dla propagandy niemieckiej każdy pretekst jest dobry. Znalazł się obecnie nowy pretekst i natychmiast Niemcy z niego skorzystali. Jest to plan Brianda Stanów Zjednoczonych Europy. Propaganda niemiecka słusznie rozumuje, że projekt Brianda musi być popularnym w Ameryce, bo przecież jest to komplement dla Amerykanów, że ktoś w starej Europie chce ich naśladować. Ukazał się w prasie amerykańskiej długi kablowy artykuł pióra byłego kanclerza Niemiec Dr. Marxa. Od pierwszej litery do ostatniej jest to propaganda przeciw Polsce. Dr. Marx bardzo chwali projekt Brianda i oczekuje od jego urzeczywistnienia znakomych wyników dla całej Europy, a więc dla całego świata. Wszystko będzie dobrze; pokój będzie zapewniony, kłopoty gospodarcze znikną, cel granicznych nie będzie, jednym słowem raj na ziemi. Ale cóż zrobić? Polska upiera się przy istniejących traktatach, a więc i Francja jako sojuszniczka Polski nie chce nic zmieniać w obecnym rozkładzie terytorjalnym. A przecież Niemcy nie mogą bez zmiany traktatów myśleć o wchodzeniu w tak ścisłe porozumienie ze wszystkimi państwami Europy, jak tego chce plan Brianda. Tu autor wymienia całkiem otwarcie tak zwany polski korytarz i Śląsk Górny. O rewizji innych granic nie wspomina, aby nie razić amerykańskich czytelników. Prusy Wschodnie, mówi Marx, zamierają, ponieważ są oderwane od reszty Niemiec. Że te Prusy Wschodnie zaczęły zamierać znacznie wcześniej, mianowicie od pierwszego rozbioru Polski, który oderwał je od kontaktu z Polską, o tem Marx nie wspomina, licząc słusznie na małą znajomość historii europejskiej tutejszych czytelników. Podział Śląska Górnego między Polskę i Niemcy Marx nazywa czynem warjackim, też nie dbając o obrazę Ligi Narodów, która ten podział przeprowadziła, bo honor Ligi Narodów nie obchodzi wcale amerykańską publiczność. Obok tych dwóch punktów Marx zarzu-

ca Briandowi odsądzenie od europejskiej federacji dwóch państw, które przecież choć w części należą do Europy, a więc Rosji i Turcji. Jednym słowem jeżeli Niemcy nie wezmą udziału w briandowskiej architekturze, będzie to winą Polski w pierwszej i Francji w drugiej linii.

Artykuł Marxa jest obliczony na sentymentalizm. Taką dobrą rzecz, taką piękną rzecz chce stworzyć wielki francuski pacyfista, a tu Polska jedna stoi na przeszkodzie.

Możnaby odpowiedzieć Marxowi, że jeżeli Prusy Wschodnie zamierają, jest na to pewne lekarstwo. Niech Niemcy pozwolą tej prowincji odłączyć się od rejsu i stworzyć niezależną republikę. Będzie wtedy nowe państwo, które nie będzie wcale graniczyć z Niemcami. Graniczyć będzie tylko z Polską i Litwą i będzie mogło swobodnie z niemi handlować, nie krępując się niemieckimi cłami i traktatami. Co się dalej stanie z tą republiką, to już rzecz przyszłości. Jeżeli przyjdzie jej ochota wejść z Polską w ściślejszy stosunek, tem lepiej dla Prus Wschodnich. Każdy Niemiec, który szczerze jest życzliwym dla Prus Wschodnich powinien życzyć im tej zmiany

Dalej można odpowiedzieć Marxowi, że kto naprawdę miłuje pokój, nie powinien wcale zaczepiać stanu posiadania Polski, bo jest to jedyny wypadek, gdzie Polska odrzuci na bok swój pacyfizm i zacznie bić na wszystkie cztery strony.

Co się tyczy planu Brianda, będzie można spróbować go na razie bez Rosji i Niemiec i nawet bez Anglii. Jeżeli się połączą w jedną federację wszystkie państwa Europy z wyjątkiem Niemiec i Rosji, powstanie siła aż nadto wystarczająca dla utrzymania pokoju. A Niemcy przyjdą później i będą rade, jeżeli będą przyjęte.

Lotnictwo i gazy trujące na wojnie, a bezpieczeństwo ludności cywilnej.

Wojna światowa wprowadziła do walki dwa nowe czynniki, któremi są: lotnictwo i gazy bojowe.

Lotnictwo, które w czasie wojny światowej było bronią pomocniczą, używaną przeważnie do wywiadów, a stosunkowo rzadko do napadów lotniczych, mające ograniczony promień działania i niewielką siłę nośną—rozwija się po wojnie znakomicie. Obecnie samoloty mogą swobodnie działać w promieniu 500—600 klm. od swych stanowisk. Wystarczy sobie przypomnieć znakomite loty, jak Rzym—Tokio, Warszawa—Tokio—Warszawa, dokonany przez polskiego lotnika, kpt. Orlińskiego, a ostatnio 4-krotnie Ameryka—Europa, lub specjalnie nas interesujące przeloty Moskwa—Berlin, 1600 klm. bez lądowania, aby utwierdzić się w mniemaniu, że lotnictwo w razie wojny obejmie pierwszorzędne miejsce. I to nie jest tajemnicą, że każde państwo dąży do skonstruowania samolotu, mogącego zabrać w przestworza powietrzne kilkunastu ludzi i kilka tonn bomb lotniczych. Obraz rozwoju lotnictwa byłby niepełny, gdybym nie wspomniał o aparatach bez motorów, które utrzymują się w powietrzu do 10 godzin i samolotach bez lotnika, kierowanych z ziemi przy pomocy fal elektrycznych.

Zaiste trudno przewidzieć kresu stopniowego opanowania przestrzeni powietrznych przez człowieka;

jedno jest tylko pewne—że przyszła wojna nie będzie podobna do przeszłej Wielkiej Światowej. Lotnictwo odegra w niej rolę dominującą, lecz będzie to lotnictwo posługujące się nie jak dotychczas bombami naładowanymi materiałami wybuchowymi—lecz lotnictwo ściśle związane z chemią gazów bojowych. Przyszły lotnik będzie posługiwał się tylko bombami gazowymi, a rzadko kiedy pomagał sobie bombami wybuchowymi.

W 1921 roku w Ameryce została wyrzucona z samolotu bomba o zawartości 1800 kg. materiałów wybuchowych. Bomba ta, wyrzucona z wysokości 1500 metrów, po upadku na ziemi spowodowała wyrwę w ziemi o średnicy 30 metrów i głębokości 7 i pół metra.

W parę minut po wybuchu można było spokojnie podejść do otworu w ziemi, nie narażając się na żadne niebezpieczeństwo.

Gdyby taka bomba, według zdania amerykańskiego generała Friesa, była napełniona iperytem, tym strasznym gazem bojowym, to pokryłaby teren o powierzchni 140,000 metrów kwadratowych, — zabijając na tej przestrzeni stworzenia i niepozwalając na ten teren wejść nikomu wciągu dni 10-ciu bez specjalnej odzieży i obuwia. Jakże mizernie wygląda działanie bomby wybuchowej, wyrzuconej z samolotu wobec działania bomby gazowej tych samych rozmiarów! W tym jednym porównaniu ujawnia się potęga nowoczesnej broni chemicznej.

Za duszę



ś. p.

STANISŁAWA BOHDANA GRABIŃSKIEGO

SZAMBELANA OJCA ŚWIĘTEGO

**Członka Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego,
Prezesa Zarządu Okręgowego w Łowiczu**

Zmarłego dnia 11 października b. r. odbędzie się w piątek dnia 31 października o godz. 9-ej nabożeństwo żałobne w Kolegjacie, o czym zawiadamia wszystkich członków Stronnictwa Narodowego oraz wszystkich przyjaciół i życzliwych pamięci Zmarłego

Zarząd Okręgowy Stronnictwa Narodowego w Łowiczu.

GLÓWNY KOMITET BUDOWY ŁODZI PODWODNEJ „Odpowiedź Treviranusowi”

w Łodzi, ul. Gdańska № 29, Telefon Nr. 206.19.

Konta: Bank Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Łodzi Nr. 822.—P. K. O. Nr. 68199.

Rodacy!

Jeszcze nie wygasły echa najstraszniejszej z wojen, jeszcze tysiące kalek straszy nas obciętemi kikutami i pustymi oczodołami, a już Niemcy podpalają na nowo świat.

Przez usta ministra terenów okupowanych Treviranusa i innych oficjalnych czynników wołają o rewizję traktatu wersalskiego, a więc rozrabianie i poćwiartowanie naszych kresów zachodnich.

Obudził się jednak duch narodu polskiego. Od Gdyni po Karpaty — od Katowic po Wilno, idzie groźny okrzyk: **NIE DAMY ZIEMI!** Zespoliły się duchy trzydziesto milionowego plemienia w jedno ognisko, jedną wolę, jedną myśl. Miasta, miasteczka, osady i wsie wołają zgodnie:

Spróbujcie wziąć! Na gwałt odpowiemy — gwałtem, na siłę — siłą!

Wspaniałe odruch społeczeństwa nie powinien przebrzmieć bez echa. Nietylko krew i mienie winniśmy dać w obronie każdego skrawka ziemi, lecz ową obronę wspólnymi siłami przygotować, moc wojenną państwa utrwalić, pomnożyć, do maksimum spotęgować.

Podczas wiecu protestacyjnego przeciw zakusom niemieckim w mieście Łodzi, stolicy nieustannego trudu i znoej pracy, rzucił Zarząd Związku Inwalidów Wojennych R. P. hasło:

Zbudujmy Łódź podwodną pod nazwą: „Odpowiedź Treviranusowi”.

Na zew ten popłynęły składki. Składają związki, organizacje, stowarzyszenia, robotnicy, chłopci, kupcy, rzemieślnicy, urzędnicy, przemysłowcy. Składają grosze i setki złotych. Nawet Polaków we Francji, Belgii, a ostatnio Ameryce porwał odruch patriotyczny.

Celem rozszerzenia akcji na całą Polskę i wszędzie tam, gdzie Polak żyje, celem skoordynowania zbiorowych wysiłków utworzył się w Łodzi, jako mieście, które było inicjatorem szczytnego hasła, KOMITET GLÓWNY, złożony z organizacji, stowarzyszeń i związków, reprezentujących wszystkie warstwy ludności, wszystkie stany i wyznania.

Komiteta ten zwraca się do Polaków w Polsce i na obczyźnie z apelem: Zbierajcie na łódź podwodną „ODPOWIEDŹ TREVIRANUSOWI”, gromadźcie grosz do grosza na dzieło, które będzie świadectwem naszego sumienia patriotycznego i pomnoży siły obronne Polski!

Niechaj dar na powiększenie floty wojennej stwierdzi przed światem, że w sercu każdego Polaka przywiązanie do Pomorza i skrawka Bałtyku, będącego oknem na szeroki świat i płucami, niezbędnymi do życia, urosło do nieskończonej potęgi i ugruntowało się na zawsze.

Niechaj się tworzą komitety wojewódzkie, powiatowe, miejscowe, a ich prezydja wejdą w skład Komitetu Głównego, który zebrany fundusz złoży do rąk Pana Prezydenta Rzeczypospolitej jako głowy polskiej siły zbrojnej.

Niechaj wszystkie czasopisma polskie w kraju i na obczyźnie otworzą listy ofiar na powyższy cel.

Niechaj nie będzie Polaka w kraju, za oceanem, w najdalszych zakątkach ziemi, który, mogąc złożyć ofiarę, pominąłby milczeniem nakaz patriotyczny.

W obronie morza i Pomorza składajmy wszyscy na Łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi“!

Za podpisane organizacje:
Prezydium Wydziału Wykonawczego
Zarządu Głównego Budowy Łodzi Podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi”.
Prezes: *Fr. Pawlak*.

J e s i e ń .

Jesień przedzę snuje białą,
Wiatr ją rwie i mota,
Wszystko zwiędło, uleciało —
Została tęsknota...

Babie lato smutnej ziemi
Włosiennicę szyje —
Chmurne słonko oko mruży,
Łzę pod rzęsą kryje...

Smutna ziemi, biedna wdowo,
Serce me przy tobie —
Niosę-ć piosnkę, dobre słowo,
Pociechę w żalobie...

...Przetrwaj tylko z wiarą w łonie
Zwalcz zimowe chłody —
Ono znów ci zwiędzi skronie
Na wiosenne gody!...

M. Gawalewicz.

Echa walki o szkołę polską.

Na piątym międzynarodowym Kongresie wychowania moralnego w Paryżu prof. Wincenty Lutosławski w wykładzie swym poświęcił sporo miejsca szkole polskiej, której dwudziestopięciolecie obecnie Polska obchodziła. Prelegent podkreślił moralne wartości walki o własną szkołę i zasługi Polskiej Macierzy Szkolnej położone w tym okresie. Przemówienie prof. Lutosławskiego wywarło nieoczekiwany skutek, albowiem przewodniczący zebrania Engraf Kowalewski, były członek najwyższej rady Ministerstwa oświaty pod rządem rosyjskim, oświadczył, że przedmówca jego mówił nieprawdę, albowiem rząd carski Polsce zapewniał dostateczną ilość najlepszych szkół i niezachodziła potrzeba tajnego wychowania. Wobec takiego fałszu prof. Lutosławski powstał i po słowach: „si Vous affirmez que ce que j'ai dit n'est pas vrai, vous avez menti Monsieur” opuścił zebranie.

Bezprzykładne zachowanie się przewodniczącego zebrania i opuszczenie sali obrad przez powszechnie cenionego zagranicą prof. Wincentego Lutosławskiego, wywołało zrozumiałe poruszenie wśród uczestników Kongresu.

Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne i weneryczne. Analizy krwi.

Przyjmuje tylko w niedziele od 11—12.

i w czwartki g. 5¹/₂ — 6¹/₂. Zduńska 27.

W Warszawie codziennie prócz wtorków i czwartków od 6—7. 3—1 Piękną 16-b.

Kronika miejscowa.

Kalendarzyk

† *Piątek* Rafała Arch.
Sobota Kryspina i Kryspiniana M.
Niedziela Ewarysta P. M.
Poniedziałek Sabiny P. M.
Wtorek Szymona i Tadeusza Apost.
Sroda Narcyza B. W.
Czwartek Germana i Serapiona B. W.

Wschód słońca 6.15. Zachód 16.27.

— **Ze szkoły Handlowej.** Referat wygłoszony przez p. Dyrektora Szkoły Handlowej — Franciszka Duszkiewicza, na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 7 października 1930 roku.

3 klasowa Koedukacyjna Miejska Szkoła Handlowa w Łowiczu należy do typu szkół średnich zawodowych. Celem Szkoły jest wychowanie dobrych obywateli Państwa, rozumiejących dokładnie strukturę życia gospodarczego, chętnych do pracy twórczej, organizacyjnej i mających na celu nie tylko korzyści osobiste, lecz także dobro całego społeczeństwa.

Dziś każdy obywatel dokładnie zdaje sobie sprawę z tego, że życie gospodarcze w naszym Państwie odgrywa bardzo doniosłą rolę i jako takie, decyduje o jego potęgze.

Chcąc umiejętnie kierować życiem gospodarczym musimy posiadać nie tylko sztab gospodarczy, lecz całą armję obywateli, którzy przyczyniliby się do podniesienia ekonomicznego kraju, a przytem byli krzewicielami kultury gospodarczej, przez szerzenie nowych poglądów na wielkie znaczenie zawodu kupieckiego w społeczeństwie.

„Kupiec dzisiejszy bowiem ma nie tylko staczać walkę konkurencyjną na rynku krajowym i zagranicznym, ale wskutek stanowiska w gospodarstwie społecznym, musi brać udział w życiu obywatelskim i politycznym, bądź to w węższym zakresie lokalnym, bądź to na arenie szerszej reprezentacji narodu”. Dlatego też wychowanek Szkoły musi posiadać oprócz wykształcenia fachowego także i ogólne, by rozumiał, jako handlowiec, nie tylko życie gospodarcze, ale by odczuwał i znał potrzebę i wartość pracy naukowej, literackiej, by umiał, jak mówi Pestalozzi „nie tylko podziwiać treść życia, ale potrafić ją tworzyć i kształtować”. Czy Szkoła spełnia swoje zadanie? Smiem twierdzić, że tak, dowodem zaś jest to, że wszyscy absolwenci pracują na odpowiednich stanowiskach, niektórzy już na kierowniczych. Oprócz tego wzrastająca liczba uczniów, z roku na rok, pozwala nam wierzyć, że jesteśmy na właściwej drodze. Dla orientacji wystarczy wspomnieć, iż w roku szkolnym 1928/29 było uczniów—97, w roku 1929/30 —135.

Przeszkodą do dalszego rozwoju był zbyt szczypliwy lokal, mieszczący się przy Rynku Kościuszki Nr. 16. Jednak Zarząd Miasta doceniając wartość szkolnictwa zawodowego, nie zważając na trudności finansowe, wydzierżawił i wyremontował odpowiedni lokal przy ul. Piłsudskiego Nr. 26, który jest wygodniejszy i bardziej higieniczny. Dlatego pozwolę so-



bie na tem miejscu złożyć gorące podziękowanie Zarządowi Miasta w imieniu swoim, Rady Pedagogicznej i młodzieży za pomyślne rozwiązanie tak pilnej sprawy, będąc przekonanym, że Ojcowie miasta rozumieją hasło rzucone przez jednego z naszych pisarzy „przez oświatę do potęgi Narodu”.

Rok bieżący jest dalszym etapem rozwoju naszej szkoły, gdyż liczba uczniów znacznie wzrosła i wynosi obecnie 186.

Obejmując kierownictwo Szkoły postawiłem sobie za zadanie:

- 1) podnieść poziom naukowy,
- 2) dążyć do samowystarczalności.

Chcąc podnieść poziom naukowy, przyjmowałem w roku bieżącym szkolnym tylko takich uczniów, którzy ukończyli 7 oddziałów Szkoły Powszechnej, lub 3 klasy szkoły średniej (dawniej przyjmowano z 6-ciu oddziałów Szkoły Powszechnej). Oprócz tego za zezwoleniem Kuratorjum Okręgu Szkolnego Warszawskiego zmieniłem program nauczania, wprowadzając na jego miejsce program Państwowej Szkoły Handlowej im. Roeslerów w Warszawie.

Przez zmianę programu uczniowie mają możliwość kształcenia się w liceach handlowych, lub też wyższych uczelniach handlowych po złożeniu egzaminu. Projektowany jest również czwarty rok nauki o specjalnym kierunku samorządowym. Program ten obecnie opracowujemy, a po uzyskaniu aprobaty ze strony czynników miarodajnych, zostanie wprowadzony w życie.

Samowystarczalność Szkoły rozumiem w ten sposób, aby pomoce naukowe i pensje pokrywała z czesnego Szkoła, natomiast inne koszty związane z utrzymaniem tejże, pokrywał Magistrat. O całkowitej samowystarczalności trudno mówić, gdyż Szkoła nie jest przedsiębiorstwem handlowym, ale placówką oświatową.

Kończąc swoje sprawozdanie, mogę zapewnić Zarząd, iż naszym zadaniem nadal będzie tak wychowywać młodzież, aby nie tylko umiała „kochać i cierpieć”, ale kierować własnem życiem, dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

— **Z Łowickiego oddziału L. M. R.** Wskutek ustąpienia pp: Strzeszewskiego, Strawińskiego i Szajdinga, Walne Zgromadzenie, w dn. 5 września, wybrało do Zarządu p. p. starostę Wiąckowskiego, inspektora pracy p. Tomczyka, komisarza ziemskiego p. Konopnickiego, wobec tego Zarząd ukonstytuował się: prezes. prof. W. Doleżał, vice-prezes p. Wiąckowski, starosta powiatowy, Członkowie Zarządu: p. p. Tomczyk i Konopnicki, skarbnik p. Login (urzędnik skarb.), sekretarjat. p. Rembowska, (buchalterka Banku Ziemi Łowickiej, Komisja Rewizyjna: p. D-r. Terajewicz, p. M. Klimecki (urz. Magistratu) p. Grefkowicz (urz. Starostwa). Delegatami na Zjazd, który odbędzie się w Gdyni i Gdańsku w dn. 25, 26 i 27, wybrano prof. W. Doleżala.

Kronika Policyjna.

W dniu 14 b. m. we wsi Mysłaków, na szkodę Wasilewskiego Marcina spalił się dom mieszkalny-drewniany wartości 3500 zł. Przyczyna pożaru wadliwa budowa przewodów kominowych.

W dniu 15-X r. b. Kozioł Józef, Kozioł Edward i Rados Stanisław spowodowali przez nieostrożność podpalenie stogu siana na polach maj. Nieborów, własność księcia Janusza Radziwiłła. Straty wynoszą 8.000 zł.

W dniu 15-X r. b. we wsi Krępa gm. Dąbkowice, na szkodę Tomasz Grabowicza spalił się stóg słomy wartości 30 zł. Jak stwierdzono pożar powstał wskutek zapruszenia ognia przez 5-letniego syna poszkodowanego.

W nocy na 20-X r. b. w czasie bójki wynikłej na zabawie weselnej u Tarkowskiego Józefa we

wsi Łowickiej został ugodzony nożem pracownik Urzędu Poczтового Pietrzak Jan, zam. w Łowiczu przy ul. Mostowej Nr. 12, który w czasie przewożenia zmarł. Zabójstwa dokonał Wochna Stanisław, zam. we wsi Łowickiej którego przekazano władzom sądownym.

Co słyhać na szerokim świecie.

— **-z- Odkrycie złota w Kanadzie.** Nowa odyssea północy. Londyn (ATE). 17.10. Według doniesień z Toronto (Kanada) pogłoska, iż w miejscowości Bannockhaur znaleziono obfite pokłady złota, spowodowała w całej okolicy istną wędrówkę ludów. Zależnie od stanu majątkowego poszukiwacze złota udają się do nowego Eldorado samolotami, samochodami, łodziami motorowymi, lub też piechotą. W szeregu miasteczek w przyległej okolicy cała ludność porzuciła domy i wywędrowała.

Przypuszczają, że pogłoska o wykryciu pokładów złota posiada cechy prawdopodobieństwa, gdyż okolica ta od dłuższego czasu uważana jest za złotodajną.

— **-z- „Kurjer Poznański” donosi:** że Komisja wyborcza na miasto Poznań zatwierdziła Listę Narodową. Nie ulega też wątpliwości zatwierdzenie listy B. B. Natomiast zgodnie z wnioskiem przewodniczącego unieważniono z powodu ważnych błędów natury formalnej listę Sejmową Ch. D. (tak zwany Katolicki Blok Lud.).

Żeby zaszachować listę narodową w Poznaniu i powiecie poznańskim, chadacy poznańscy wymyślili sposób sprytny: wysunęli mianowicie na czele swej listy—Wojciecha Korfantego. Jesteśmy głęboko przekonani, że gdyby Korfanty o tej kombinacji wiedział i mógł się wypowiedzieć, to nie przyjąłby takiej oferty.

NADESLANE.

Z życia Młodzieży Polskiej.

W Złakowie Kościelnym pow. Łowickiego staniem Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej została urządzona zabawa taneczna w dniu 24 sierpnia r. b. Przyczem odegrano komediijkę w trzech aktach pod tytułem „Jaśko Badyłów” z życia włościan na Księstwie Łowickiem na tle prawdziwego zdarzenia.

W komedyjce brali udział następujący druhowie: druh Stanisław Siekiera, Maryjanna Skierska, dr. Józia Sobańska, Józef i Stacha Workowscy, Antoni Łysio, Franciszek Chlebny i Korneliusz Muras. Czystego dochodu zebrano 93 zł. 7 gr. (dziewiędziesiąt trzy zł. siedem gr.)

Część dochodu zostało przeznaczony na powiększenie Biblioteki i na założenie czytelnicy.

W bibliotece mamy dotychczas 400 książek: rolnicze, — najwięcej powieściowych.

Książki wypożyczają druhowie oraz młodzież i starsi z parafji Złakowskiej. Biblioteka czynna co niedziela po sumie.

Ochocza zabawa trwała do 2 w nocy.

Druh Prezes:

Henryk ze Złakowa

O sadzeniu morwy.

Nadszedł październik a z nim najlepszy czas do zasadzenia drzewek nie tylko morwy, ale i drzewek owocowych. Właśnie o morwie chcę słów parę powiedzieć. Tyle się co prawda mówiło już i pisało, aby zachęcić do sadzenia, a wszystko jednak to za mało. Nieśmiertelny Sienkiewicz już w owym czasie zachęcał do sadzenia morwy pisząc: „*Kto sadi jedno drzewo morwowe — ten rzuci garść złota do krajowego skaraku*” a w innym miejscu pisze: „*Sadźcie morwy, hodujcie jedwabniki. Jedwabnictwo może przynieść krajowi miliony.*”

Ze statystyki wiemy, że Polska sprowadza z zagranicy jedwabiu rocznie za 50.000.000 zł. Otóż te 50 milj. zł. mogłyby z pożytkiem zostać w kraju, a nawet drugie tyle zyskalibyśmy za sprzedany jedwab, wywożąc go zagranicę i poprawiając nasz bilans handlowy. Wyrobem jedwabiu polskiego zajmuje się tylko pracownia w Milanówku. W r. 1929 zebrano w Polsce ok. 8.000 kg. oprzędów jedw. Jedwabiu przerobiono w Milanówku przeszło 65.000 mtr. Trzeba mieć jednak jedwabnictwo i trzeba posiadać morwy. Jest to zupełnie do osiągnięcia. Gdyby jedna tylko osoba na 2.000 ludności hodowała w Polsce jedwabniki, to już nie potrzebowałibyśmy sprowadzać jedwabiu za te 50 milj. zł. Cóż trzeba czynić? oto posadzić teraz w jesieni 10—15 szt. drzewek morwy 2—3 letniej, które po kilku latach dadzą dochodu 500 zł. z hodowli jedwabników. Hodowla jest nader łatwa i prosta. bo trwa tylko prawie 1 miesiąc czerwiec, a uzyskane oprędy wszelkiej ilości sprzedaje się do stacji doświadczalnej w Milanówku, gdzie płacą, 30 zł. za 1 kg. oprędu. Sadzić morwę można na każdej ziemi. Lubi ona nawet gleby lekkie, piaszczysto-gliniaste, nie znosi tylko ciężkich i mokrych. Sadzić zaś ją można wszędzie, przy drogach, między budynkami (jako zabezpieczenie od ognia) jako żywopłoty. Gałęzie strzyżone z żywopłotów już w 5 m roku mogą być użyte dla jedwabników.

Ileż w każdym gospodarstwie znajdzie się miejsca niewykorzystanego, które można zużyć pod sadzenie morwy. A zaletą morwy jest jej długowieczność i obfitość liści. Każde miasto, gmina, wieś, każda szkoła powszechna powinna mieć obsadzony ogródek morwami, któreby służyły jako przykład, jako propaganda dla wiejskiej ludności, nie mówiąc już o miejscowej szkole rolniczej, która wprost z obowiązku wychowawczego powinna mieć maleńką szkółkę morwową, dla rozdawania sadzonek morwy tak swoim wychowawcom jak i miejscowej ludności.

Życzący nabyć sadzonki morwy mogą je dostać w Milanówku — stacja jedwabnicza, w cenie 45 gr. za sztukę.

J. Dudziński.

Komunikat.

Komunikat Floty Narodowej zwrócił się do Episkopatu Polskiego z prośbą o paparcie celów Komitetu, naco otrzymał od J. Em. Ks. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego R. Jabrzykowskiego pismo, że w miarę sił i możliwości duchowieństwo Archidiecezji wielkie zadanie Komitetu będzie starała się popierać.

Od J. E. Ks. Biskupa Włocławskiego K. Radońskiego otrzymał Komitet pismo, że wyda podwładnemu Duchowieństwu rozporządzenie, aby na zebraniach stowarzyszeń parafjalnych uświadamiali lud o znaczeniu floty narodowej i zachęcali do tworzenia Kół F. N.

Komunikat.

Mira Małachowska — Obchód Listopadowy. Wydawnictwo Biblioteki Centralnego Biura Polskiej Macierzy Szkolnej, pragnąc ułatwić zespołom szkolnym i pozaszkolnym organizację obchodu Listopadowego wydało książeczkę, która zawiera: wskazówki organizacyjne, teksty recytacji solowych i zbiorowych w układzie dla sił amatorskich, źródła do przemówień, tytuły odpowiednich utworów scenicznych, wskazówki skąd należy czerpać materiał do części muzycznej oraz projekty obrazów żywych. Jasny układ książeczki, staranny wybór poezji, przystępne projekty obrazów, zapewniają jej użyteczność w okresie przygotowań do Obchodu Listopadowego, czynionych obecnie przez wszystkie szkoły i organizacje w Polsce jak również i na wychodźctwie.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 8, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 30 października 1930 r. od godz. 10 z rana we wsi Bobrowniki gm. Dąbkowice odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Mieczysława i Stanisławy małż. Jabłońskich składających się z inwentarza żywego i wirówki, oszacowanych na zł. 4700 i że na zasadzie art. 1070 U. P. C. ruchomości te mogą być sprzedane niżej oszacowania.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) L. Czarnecki.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dn. 30 października 1930 r. od godz. 10 z rana we wsi Bobrowniki, gm. Dąbkowice, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Mieczysława Jabłońskiego, składających się z inwentarza żywego i żyta, oszacowanych na zł. 1800.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) L. Czarnecki.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 27 października 1930 r. od godz. 10 z rana w Łowiczu, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 11, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Adeli Rolińskiej, składających się z umeblowania, oszacowanych na zł. 565.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) L. Czarnecki.

KOŁDRY

puchowe, watowe przyjmują do roboty
Zduńska 39 m. 4, obok apteki. 3—1.

Potrzebna inteligentna dziewczyna

do pomocy w gospodarstwie, umiejąca przepaść dla dziecka i prasować. Zgłaszać się ul. 3 Maja 17.

Konopnicka.

1—1.

KINEMATOGRAF „EOS“

W sobotę dnia 25 października pocz. o godz. 7 i 9 w.
W niedzielę d. 26 października pocz. o godz. 5, 7 i 9 w.

Judyta i Holofernes

2 epoki: starożytna i nowoczesna.

Całość w jednym programie.

Wspaniałe arcydzieło, wytwórni włoskiej, osnute na tle miłości, intrygi i nienawiści.

W rolach głównych najpiękniejsza kobieta świata **Ija Ruskaja** i uosobienie męskości i siły **Maciste** (Bartolomeo Pagano).

Następny program: „Czterech diabłów“.

KINO-TEATR 10 P. P.

Orkiestra 10 pp. w pełnym składzie.

Sobota dn. 25 października pocz. o godz. 7 i 9 wiecz.
Niedziela d. 26 października pocz. o godz. 5, 7 i 9 w.
Poniedziałek d. 27 października pocz. o g. 7.30 wiecz.

Słynny „mistrz maski” Człowiek o stu twarzach!

LON CHANEY

w nowej wielkiej kreacji jako

Bicz Boży

OSOBY: LON CHANEY, Anita Page, Karol Nye, Wheeler Oakman, Mac Busah, Polby Moran.

Nad program:

Farsa, tygodnik polski i zagraniczny.

Wolne bilety ważne tylko na godzinę 9-tą wieczór.
Wszystkie dzieci płacą bez względu na wiek.

Następny program: „Most Świętego Ludwika z Rey“ z Lili Damita.

Motor

15 konny na gaz ssany wraz z gazownią do sprzedania.

Bliższa wiadomość w redakcji „Łowiczana” w Łowiczu.

3-2

**ZAKŁAD MECHANICZNY I NIKLOWNIA
M. OSSOWSKI**

ŁOWICZ, BROWARNA 6

Przyjmuje do niklowania przedmioty metalowe jako to części do rowerów, żelazka do prasowania, noże, wi-delce i t. p. oraz polerowanie i ostrzenie.

Ceny przystępne.

2-2

ZŁ. 350.000

i wiele mniejszych wygranych padło w najszcześniejszej Kolekturze

Emila Balcera

W ŁOWICZU

Rynek Kilińskiego 12.

Kto chce wygrać w następnej 22-ej Loterii Państwowej niechaj spieszy z kupnem losu gdyż już nie wiele ich pozostaje.

Cena losu za $\frac{1}{4}$ $\frac{1}{2}$ $\frac{1}{1}$
złotych 10 20 40

Ciągnięcie pierwszej klasy rozpocznie się dnia 18 listopada. 2-1

Sprzedam tanio

1 palto damskie karakułowe w cenie 950 zł., 1 palto męskie na elkach w cenie 300 zł., 1 futro podróżne „barany czarne” w cenie w-g umowy.

Wiadomość: „PRZEMYSŁ KRAJOWY”. **Zduńska 3.**

W Borówku koło Bielaw sprzedaje się

LAS

Dla gospodarzy rolnych po cenie niższej. Sosny z pieńkami i gałęziami zdatne na rygle, opaski, krokwie, belki, żerdzie iłaty. 4-2

Ogłoszenie.

Na podstawie odezwy Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Kutnie z dnia 15. X. 1930 r. N. I-16-8 Magistrat podaje do wiadomości, że do Mysłowic zgłasza się wielu robotników z całej Polski, pragnących uleść zarekrutowaniu na wyjazd do Francji.

Dzieje się to wskutek nieuświadomienia robotników o tem, że w Mysłowicach nikt, z pominięciem właściwego Urzędu Pośrednictwa Pracy, nie może być zarekrutowany i że zgłaszający się samorzutnie nie są do transportów przyjmowani i zmuszeni są do powrotu na własny koszt.

Nadmienia się, że osoby pragnące wyjechać na roboty do Francji winny zgłaszać się do właściwych Urzędów Pośrednictwa Pracy.

Magistrat.

Łowicz, 18. X. 30 r.

OD ADMINISTRACJI.

Szanownych abonentów upraszamy bardzo o wniesienie zaległej prenumeraty.